

ROLNIK



Nr. 10

DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM ROLNICZYM ORGAN T.R.P.

Rok IV

KOMUNIKATY T.R.P.

KOMUNIKAT

Wobec zbliżającego się terminu posiedzenia Rady Powiatowej Towarzystwa Rolniczego Powiatowego, — zarząd Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Wąbrzeźnie, uprzejmie przypomina, że niektóre Kółka Rolnicze nie rozliczyły się z Towarzystwem Rolniczym Powiatowym.

Z obawy aby Kółka te nie straciły prawa głosu na Radzie Towarzystwa Rolniczego Powiatowego, przypomina w powyższym i prosi się prezesów względnie skarbników, do załatwienia rozliczenia w terminie do dnia 25 kwietnia 1936 r. a to ze względu na konieczność zestawienia na czasie bilans TRP. wobec zbliżającego się terminu Rady TRP.

KOMUNIKAT

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 lutego 1936 r. ogłoszonym w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 9 poz. 95 za zaległe koszty sądowe w zrozumieniu wyżej wymienionego rozporządzenia, uważa się prawnocnie ustalone koszty sądowe w postępowaniu cywilnym, których dłużnik nie płaci. Jeżeli natychmiastowe ściągnięcie zaległych kosztów groziłoby dłużnikowi zbyt ciężkimi skutkami, zapłata kosztów może być rozłożona na raty, lub odroczone na okres lat dwóch, względnie o ile koszty sądowe będą zabezpieczone na nieruchomości i będzie należycie wykazane, że spłata nie może nastąpić w okresie krótszym, rozkładane będą na lat 4.

Natomiast o ileby ściągnięcie kosztów sądowych pozbawiło go majątku i dochodu niezbędnego do naj-

skromniejszego utrzymania jego i jego rodziny, w tych wypadkach będą całkowicie umarżane, po przedłożeniu zaświadczenia władzy publicznej o jego stanie majątkowym. Zaległe koszty sądowe mogą być umorzone także z urzędu, jeżeli od dnia ich wymagalności upłynęło więcej niż 2 lata, a egzekucja była bezskuteczną.

Podania o umorzenie, rozłożenie na raty i odroczenie zaległych kosztów należy wносить do kierownika sądu pierwszej instancji, a jeżeli dłużnik otrzymał wezwanie do zapłaty kosztów i innego Sądu, do kierownika tego sądu. Kierownik sądu przedstawi podanie wraz ze swoją opinią w drodze służbowej, władzy powołanej do wydania decyzji.

KOMUNIKAT

Izba Rolnicza komunikuje nam: Od czasu do czasu zachodzą wypadki, że zwierzęta domowe, żywność makuchami, zapadają poważnie na zdrowiu, albo nawet giną. Tak się dzieje, jeżeli makuchy są mocno spleśniałe, albo nawet zostały wytworzone z nasion zepsutych lub dobrych lecz z domieszką obcych nasion mniej lub więcej trujących: mogą być jeszcze inne przyczyny szkodliwości makuchów; np. stwierdziła Stacja Oceny Nasion Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu na jednej nadesłanej do zbadania próbce makuchu, sprzedanego jako makuch rzepakowy, że nie był on wytworzony z nasion rzepaku uprawnego, lecz gatunku rzepaku zagranicznego dużą zawartością olejku gorzycznego, co zdradzał już obrzydliwy smak: tylko temu olejkiwi trzeba było przypisać

zachorowanie bydła w oborze a nawet śmierć dwóch sztuk. Również miała Stacja niejednokrotnie w badaniu makuchy słonecznikowe, względnie śrut słonecznikowy; pasze te pochodziły z czystych nasion słonecznika i nie były zepsute, pomimo to należało ostrzec rolników przed kupnem, gdyż zawierały dość znaczny procent połupanych nasion słonecznika, które będąc ostre i twarde, mogą pokaleczyć przewód pokarmowy zwierząt domowych i temsamem bardzo niekiedy szkodzić ich zdrowiu. Poza to ta łuska jest bezwartości odżywczej i temsamem jej obecność w paszy obniża procent w niej białka i tłuszczu. Należy zatem kupować te pasze tylko wówczas, gdy tych łusek w nich jest bardzo niewiele tj. gdy olej wydobyto z nasion obłuskanych.

Wogóle przy zakupywaniu makuchów należy żądać od sprzedającego gwarancji co do ich prawdziwości, czystości, stanu niezepsutego i braku w nich szkodliwych składników dla zdrowia zwierząt tudzież gwarantowania w nich osobno procentu białka i osobno procentu tłuszczu w miejsce — jak wyżej się to praktykuje — ich sumy.

KOMUNIKAT

Spośród roślin, których w Polsce prawie wcale się nie uprawia, a jednak łatwych do uprawy, należy wymienić gorczycę brunatną czyli czarną. Z jej nasion można wytłaczać olej jadalny i otrzymywać do celów leczniczych olejek gorzyczny; najlepiej jednak służą one do wyrobu musztardy.

Gorzycza brunatna ma mniejwię-

cej te same wymagania co się tyczy uprawy, jak gorczyca biała.

Nasiona jej można łatwo zdobyć w kraju i zagranicą. Firma Antoni Piliński, fabryka musztardy „Ola“ w Bydgoszczy, podejmuje się dostarczenia potrzebnych nasion do siewu tej

gorczycy i wyraziła gotowość zawarcia umowy z jej plantatorami co do zakupu nasion zebranych.

ZA ZARZĄD T. R. P.

(—) Klimek Władysław

(—) Ewertowski Józef

aby zapobiec pojawieniu się grzybków i chorób.

W OGRODZIE WARZYWNYM.

Siać: buraki ćwikławe, (w połowie ciesiaca) cebulę siewkę w grunt a w drugiej połowie miesiąca siać na dymkę w rozsadniku, kalafiora na średnią porę na rozsadniku, dalej koper, marchew, petruszkę, rzodkiewkę, szczaw, szpinak.

Sadzić: cebulę z rozsady, kalafiora wczesne, kalarepę, kapustę wczesną białą i włoską, szczypiórek i szparagi wszystko w drugiej połowie miesiąca, w pierwszej połowie cebulę z dymki, czosnek, sałatę, ziemniaki.

W inspekcji siać: ogórki, melony, pomidory, dynie.

PRACE W OGRODZIE OZDOBNYM.

Siać kwiaty letnie jak: amarantusy, balsaniny, goździki, lilje. Sadzić na grunt: bratki, stokrotki, niezapominajki, mieczyki, w inspekcji wysadzać do podpezdania begonje, dalje i kanny. Zdjąć całkowicie przykrycia zimowe, ciąć róże i krzewy ozdobne, kończyć sadzenie drzew i krzewów, w końcu miesiąca przesadzać iglaste z bryłami ziemi. Uporządkować i zasilać trawniki, zniszczone dosiewać i zakładać nowe.

—o—

Rady dla rolników na kwiecień

W POLU.

W marcowe zasiewy grochu i gryki o ile nie wsiano jarki, wsiać gorczyca białej po 3 kg. na mórg. Będzie podpora przeciw wyleganiu i dodatkowy dochód w plonie. Około połowy miesiąca siać lubiny na nasienie. W drugiej połowie kwietnia sadzić ziemniaki, wybrane w jesieni duże sadzeniaki. Oprócz obornika lub przyoranej zielonki sypać na lżejszych ziemiach po półtora cent. 50% soli potasowej. Na zasiewy buraków, marchwi, w razie powstałej skorupy natychmiast puszczać wał lub kruszyć skorupę gracką. Na jarzyny siane bez wsiewki puszczać lekkie bronki, zniszczyć się skorupę i ognicę, a wspomóc krzewienie jarzyn. Jednocześnie na ziemiach związlejszych wsiewamy trawy i konieczyny, tam gdzie ich zasiew przypada. Wykonujemy to w czasie suchym i wtedy gdy ognicza zaledwie z ziemi wylazi. Grochy i bobiki siane w szerokich odstępach gracować sadzić bulwę na lżejszych gruntach, a żywiokost na ziemiach przysadkowatych i gnojnych. W zeszłorocznych koniczynach puste place dosiewać inkarnatką, włoskim rajgrasem lub seradela. Plenić szczawnik w koniczynie białej, przeznaczonej na nasienie.

PRZY INWENTARZU.

Spasać resztki buraków, marchwi i ziemniaków. Zacząć paść bulwę. Krowy wyganiać na spacer, a ku końcowi miesiąca zacząć paść mieszanek żyta z wyką piaskową, z początku z domieszką wiczki. Zabezpieczać się przeciw zaraźliwym chorobom bydła, świń i drobiu, najlepiej zachowując drobiazgową czystość przez bielenie i dezynfekcję stajen i zióbów i niedopuszczanie handlarzy, którzy przy obmacywaniu zwierząt przenoszą zarazki. Szczepionki — byle pewne — stosować za poradą weterynarza i wzywać go w razie dostrzeżonych groźnych wypadków chorobowych, bo przy ich ukryciu sami ponosimy szkody i wyrządzamy je całej okolicy. Zarybiać stawy — sadzawki, z czego w jesieni

dziesięciokrotny pożytek. Gdzie tylko się da zakładać pasieki.

PRACE W OGRODZIE.

W OGRODZIE OWOCOWYM.

W truskawczarni zgrabić nakrycia i wzruszać ziemię między roślinami, zakładać nowe truskawczarnie. Kończyć cięcia i sadzenie krzewów i drzew owocowych. Odkrywać, przycinać i rozpinać broskwinie i winośli. Robić odkłady z agrestów, wysadzać na zagonkach sadzonki porzeczek. W dalszym ciągu uprawiać i wzruszać ziemię między roślinami zasilając nawozami naturalnymi i mineralnymi łatwo przyswajalnymi, a mianowicie: superfosfatem, solami potasowymi i saletrami w miarę potrzeby. Drzewa w których pączki nie popękały zraszać 2 — 4% cieczą bordoską,

Pszenica jara

Pszenica jara, w porównaniu do pszenic ozimych, wykazuje wysokie wartości. Wartości te wyrażają się przede wszystkim w tym, że jest to roślina mniej ulegająca różnym szkodnikom, niż inne pszenice. Z wyjątkiem bowiem niezmiarki, jest ona na wszelkie choroby pszenic wiele odporniejsza. W plonach, o ile tylko zachowane były odpowiednie warunki glebowe i uprawowe również pszenicy jarej, śmiało można przyznać pierwszeństwo przed ozimą. Jeżeli wreszcie chodzi o jej ciężar gatunkowy (wagę holenderską), to również pszenice jare stale są cięższe niż ozime.

Dla tych zalet pszenica jara znajduje zawsze na targu chętnych kupców i zyski, jakie przy jej uprawie dostają się rolnikowi, nie są bynajmniej mniejsze, niż przy uprawie pszenic ozimych. Mają jednak pszenica jara swoje wymagania, bez wypełnienia których nie wynagrodzi nas wysokim plonem. Wymagania w stosunku do gleby jarej są takie same jak i

pszenic ozimych. Co do stanowiska w płodozmianie, to najkorzystniej siewać ją w drugim roku po gnoju, a więc po okopowych. O ile jest to dyspozycji stanowisko po koniczynach lub strączkowych, to takie miejsce w zmienianiu należy uznać również za bardzo dobre. W innych stanowiskach siewać nie radzę, gdyż nie rokuje to dobrego rozwoju tej rośliny. Uprawa pod pszenicę jara nie różni się wiele od upraw pod inne jarzyny. W najlepszych warunkach uprawa ta polega na zwłóczeniu jaknajwcześniej orki zimowej, a po powierzchniowym obesznięciu pola zaraz przystępujemy do siewu. Pamiętajcie, że pierwszym warunkiem urodzaju pszenicy jarej jest wczesny siew. Oczywiście, że najlepszym jest siew rzędowy. Siewy pszenicy w rzędy odległe o 15-18 cm., taka bowiem odległość umożliwia obróbkę międzyrzędową i utrzymanie pola wezystości, co jest jednym z dalszych warunków dobrego sprzętu. Siew należy dość gęsto, zależnie od

przygotowania gleby, stanu wilgoci, jakości ziarno, 160-180 kg. na 1 ha. Przy siewie rzutowym nawet trochę gęściej. Ważnym warunkiem dobrego udania się pszenicy jarej jest odpowiednie zasilenie roli. Przed siewem więc, pszenicy pod włókę lub bronę, wysiewamy na 1 ha. 150-200 kg. superfosforu azotniawo-wapniowego. Po wejściu pszenicy i zawiązaniu się dwóch listków — pszenicę bronujemy. Gdyby po bronach pszenica nie zaczęła się dostatecznie szybko rozkrzewiać, bronowanie można powtórzyć z dobrym skutkiem. Na pszenicach wsiewanych w szerokie rzędy przechodzimy motyczką lub pielnikiem i w ten sposób wzruszamy międzyrzędzia oraz niszczymy zachwaszczenie. Pamiętajmy, że chwasty — to najgorszy wróg każdej rośliny, a w stosunku do pszenic —

to wróg śmiertelny i pszenica, w której rozwijały się chwasty, nigdy nie wyda dobrego plonu. Nie żałujmy więc pracy dla pielęgnacji. Jednocześnie z bronowaniem pszenicy zasilamy ją dalszą dawką nawozową. W tym wypadku dać należy saletrę, najlepiej saletrę wapnową. Dawka tego nawozu, nie musi być wysoka, wystarczy dać 80-100kg. na 1 ha. Działanie saletry na młodych zasiewach pszenicy uważamy już po paru dniach. Pad jej wpływem rośliny nabiorą ciemniejszej, mocno zielonej barwy, liść stanie się szerszy, bujniejszy, zaczną się one krzewić, a ich korzonki mocno i silnie zakorzeniać. Roślina nabierze siły i odporności, co potem przejawia się dużym zbiorem i obfitym plonowaniem.

—o—

Kilka uwag na czasie

To, co się dzieje w stosunkach między ludźmi u nas w Polsce i w bardzo wielu krajach na świecie, nie znajduje wytłumaczenia, ani usprawiedliwienia w prostym rozumie ludzkim.

Bo i czym wytłumaczyć taki zbieg okoliczności. Słyszymy, że wszędzie jest nadmiar towarów. Na świecie są olbrzymie zapasy pszenicy, w Polsce trzeba szukać zbytu dla żyta, masła i trzody. Tymczasem olbrzymie rzesze ludzi głodują i nie mają na najkonieczniejsze potrzeby. Wszędzie spotyka się ludzi bez pracy, a jednak na każdym kroku widzimy tyle zaniedbania i tyle potrzeb w naszym życiu gospodarczym, że aby to wszystko uporządkować, — wystarczyłoby pracy dla wszystkich na długie lata.

Dlaczego tak jest?

Mówimy — kryzys, nadprodukcja bezrobocie itd. Cóż to za zjawiska? Przecież nie wynikają one z klęsk przyrodzonych, jak powódź posucha pomór. Są to tylko klęski społeczne wynikające z zawiłań w stosunkach współżycia między ludźmi. Jeżeli więc ludzie dzięki wiedzy potrafią się obronić od wielu klęsk żywiołowych, to czyż nie mogą opanować tych wszystkich zjawisk, które wywołali przez własne postępowanie.

Mówią, że brak nam kapitałów. A przecież jednocześnie głoszą, że kapitał to bogactwa wytwarzane przez pracę. Mamy chętnych do pracy, mamy wiele pola do pracy, a i chwala Bogu nie zbywa nam materiałów różnych w kraju.

Dlaczego więc pozostajemy bezczynni i bezradni?

Dlatego, że jesteśmy słabi społecznie. Jesteśmy rozproszeni i w swej wielkiej wielomiljonowej zbiorowości nie przedstawiamy siły społecznej.

Każdy z nas jest odosobniony, myśli tylko o własnych kłopotach i próbuje ratować się temi środkami, jakie posiada.

Tymczasem takie wysiłki dzisiaj nie znaczą, doprowadzą tylko do wycieńczenia sił i straty reszty środków.

Dlatego tak jest że dziś między ludźmi są powiązane stosunki. Jeżeli w jednym dziale gospodarstwa dzieje się źle, to zło rozszerza się i na inne dziedziny.

Dla przykładu wskażemy takie wypadki:

1) jeżeli pracownicy w przemyśle nie mają zarobku, nie mogą dużo kupować produktów spożywczych, ubrania, Wówczas rolnicy mniejsi mają zbyt na swoje płody, a skutkiem tego ceny ich spadają.

2) jeżeli kilkunastu rolników potrzebuje pieniędzy, a dla ich uzyskania wszyscy zawiozą na targ żyto. to może być dowiezionego za dużo, i cena znacznie spadnie. Ceny te napewno utrzymałyby się gdyby ci rolnicy porozumieli się między sobą w kółkach Rolniczych i na jarmark względnie targ przywieźli różne produkty.

Żeby więcej porządkować obecne stosunki gospodarcze, nie możemy pracować w odosobnieniu i myśleć tylko o własnych sprawach, lecz musimy działać zbiorowo, i tak postępować, aby dbać o interesy wszystkich w

myśl zasady, jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

Abyśmy mogli taki sposób obrony przeprowadzić, musimy wszyscy zorganizować się w Kółkach Rolniczych. Organizacja to potęga zbiorowości.

Potęga ta przejawia się w ten sposób, że wszyscy działają zgodnie. Aby stworzyć organizację wszyscy musimy poznać nawzajem nasze potrzeby i musimy ściśle się porozumiewać z tem, co każdy ma czynić a porozumienie to nastąpić winno na zebraniach miesięcznych Kółek Rolniczych

Od kilku już miesięcy słyszymy o wyższych cenach trzody chlewnej. I rzeczywiście ceny wieprzowiny i wyrobów masarskich w miastach podniosły się o 100 — 150% ku utrapieniu konsumentów miejskich, bo wzrastają koszty utrzymania. Przeciętny rolnik producent jednak z tej wyżki nie dotychczas nie skorzystał.

Był wprawdzie okres czasu w miesiącach sierpniu i wrześniu, że rzeźnicy i handlarze uganiaли się po wsiach za wieprzkami, i płacąc za każdego wieprzka 1 zł. — 1,20 za kilogram żywca. Ale skorzystali z tego tylko rolnicy obrotniejsi lub zamożniejsi, co mieli możność wyczekania poprawy cen. Bo ogół rolników wtedy tuczników na sprzedaż nie miał.

Dziś ceny na targach małymiaścickowych spadły znowu do poziomu zeszłorocznego 50 — 60 groszy za kilogram żywca, choć ceny wędlin i słoniny wcale nie spadają. A dzieje się to tak dlatego, bo jest zwyczajem na wsi, że dopiero po ukończeniu kopania ziemniaków, gdy są ziemniaki drobne zepsute rozpoczynają rolnicy „wyciąg“ masowego tucznięcia świń i dowozu na targi i jarmarki, a skutek jest taki że świny w cenie spadają, a spaść muszą z powodu nadmiernej podaży.

W listopadzie czy grudniu już rzeźnik na wieś po wieprzka nie przyjedzie, bo ma w czym wybierać na jarmarku. To też na jarmarku handlarze zwykle do południa piją wódkę, potem spacerują między furmankami, pokpiwając sobie z gospodarzy co świny na jarmark przywieźli dopiero gdy zapada zmrok, i każdemu się spieszy do domu, przystępują do kupna, płacąc ceny według swego uznania.

W gospodarstwie rządzić powinien gospodarz. — Lepiej jest choćby co kwartał jednego wieprzka wykarmić aby podaż była równomierna, niż od razu trzy czy cztery wieprzki wieść w jesieni na jarmark, psując cenę rynku.

Również w niejednym gospodarstwie, w celu przysposobienia sobie

dochodu, wychowa się przez lato stado gęsi. I byłby z tego ładny dochód gdyby rolnicy umieli swe gęsi korzystnie sprzedać.

Jeśli na jeden jarmark w jesieni przywozie się od razu 80% wyhodowanych w najbliższej okolicy gęsi, to cena od razu spada, bo w mieście jest kilku handlarzy, trudniących się skupem gęsi od rolników widząc tak wielki dowóz porozumiewają się ze sobą i płacą jak w r. 1935 1,50—2,50 zł za sztukę. Gospodarze sprzedają gęsi chude, handlarze podtuczają je tanim kosztem i już po kilku tygodniach, w karnawale, sprzedają te same gęsi po 6—7 zł. Czyżby gospodyni na wsi, mając na jesieni plewy, ziemniaki i

obsypem nie mogła sama podtuczyć gęsi, przetrzymując je trochę dłużej i zwiększyć przeto swój zarobek?

Można przytaczać bez końca przykłady dotyczące warunków zbytu różnych produktów i strat, jakie rolnicy ponoszą dzięki swej niezaradności.

Dość powiedzieć, że za ledwie 8% mleka produkowanego przez rolników jest racjonalnie przerabiane i zbywane przez mleczarnie spółdzielcze. Reszta wsiąka do kieszeni handlarzy, lub przy staroświeckim przerobie jest częściej stratą niż zyskiem dla rolnictwa. A przecież dochód z mleka przy spółdzielczych warunkach zbytu, mógłby być podstawą dobrobytu drobnego rolnictwa.

nych, wycieczek, pokazów, wystaw i t.p.; c) podejmowanie prac we własnym zakresie, oraz współdziałanie w organizowaniu racjonalnego zaopatrzenia zrzeszonych w artykuły potrzebne do produkcji buraków cukrowych; d) pośrednictwo pomiędzy drobnymi plantatorami a cukrowniami przy zawieraniu wszelkiego rodzaju umów i przy zatargach mogących wyniknąć na tle tych umów; e) reprezentację interesów z a w o d o w y c h swych członków wobec lokalnych władz, instytucyj i cukrowni; f) zbieranie wszelkiego rodzaju danych dotyczących produkcji buraka cukrowego w swoim rejonie; g) opracowanie i przedstawienie Związkowi Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego w Warszawie wniosków w sprawach, objętych działalnością Koła.

Nie należy wątpić, że tak żywotna i aktualna inicjatywa C. T. O. i K. R. wyda pomyślne rezultaty.

Organizowanie drobnych plantatorów buraka cukrowego

Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie przystąpiło, jak już krótko o tem pisaliśmy, do utworzenia specjalnej organizacji, zrzeszającej wszystkich drobnych plantatorów buraka cukrowego.

Inicjatywa C. T. O. i K. R. wynika z przekonania, że istniejące już od szeregu lat dzielnicowe Stowarzyszenia Plantatorów Buraka Cukrowego w Warszawie — nie wykazały dotychczas większego zainteresowania sprawami drobnych plantatorów, czego dowodem było stałe zmniejszanie się od szeregu lat arealu plantacyj buraczanych drobnych rolników w kilkakrotnie większym stopniu, niż zmniejszenie plantacyj wielkorolnych.

W celu obrony interesów tych drobnych plantatorów buraka, przyjdum C. T. O. i K. R., opierając się na § 80 swego statutu, postanowiło zorganizować Związek Celowy Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego w Warszawie, którego ogniwami lokalnymi — Koła Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego — powstaną we wszystkich powiatach, objętych działalnością C. T. O. i K. R., a w których są uprawiane buraki cukrowe.

Zarząd Towarzystwa rozesłał już do swoich ogniw statut i odpowiednie instrukcje, dotyczące się wstępnych prac organizacyjnych, które zakończyć mają się mniej więcej w drugiej połowie kwietnia, tak, by z końcem tegoż miesiąca mogła powstać już organizacja centralna.

Ważniejsze paragrafy statutu postanawiają, że Koło obejmuje swą działalnością teren powiatu i może na podstawie tego statutu zawiązać w każdym powiecie, o ile przystąpi do

niego przy zawiązaniu przynajmniej 15 osób a Związek Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego w Warszawie na wniosek zwierzchniego Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, wyrazi swą zgodę na piśmie. Dalej statut powiada, że Koło jest członkiem Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, a pośrednio i jego wyższych ogniw organizacyjnych i rejestruje się za pośrednictwem swego zwierzchniego C. T. O. i K. R.

Cel i środki działania wskazują, że Koło ma na celu zrzeszenie drobnych plantatorów buraka cukrowego dla prowadzenia planowej pracy gromadzkiej, opartej na zasadach samopomocy społeczno-zawodowej przez systematyczne oddziaływanie w kierunku podnoszenia oświaty zawodowej, kultury i stanu gospodarczego zrzeszonych. W szczególności Koło ma na celu zorganizowanie i prowadzenie gromadzkiej działalności w kierunku pogłębienia specjalizacji fachowo-zawodowej swoich członków oraz podniesienia kultury i stanu plantacyj buraka cukrowego w swoim rejonie, oraz zapewnienie swym członkom należnego im stanowiska w przemyśle cukrowniczym.

Do osiągnięcia tego celu Koło dąży przez: a) jaknajściślejsze współdziałanie z Okręgowym T-wem Organizacyj i Kółek Rolniczych we wszystkich sprawach dotyczących buraków cukrowych i cukrownictwa w swoim rejonie; b) szerzenie we własnym zakresie oraz współdziałanie w szerzeniu we własnym zakresie oraz współdziałanie w szerzeniu wiedzy zadodowej za pośrednictwem kursów, wydawnictw, zebrań odczytowo-dyskusyj-

CZYNNOŚCI SOŁTYSA

Od pierwszego kwietnia przypada termin płatności opłat od ogierów nie posiadających świadectw uznania. Przesłać zarządowi gminy wykaz doprowadzonych do stanu używalności budowli, nie zgłoszonych do ubezpieczenia oraz wykaz zmian zaszytych w ubezpieczonych budowlach w pierwszym kwartale roku bieżącego. Przesłać zarządowi gminy wykaz uboju zwierząt, dokonanego pod nadzorem weterynaryjnym w ciągu 1-go kwartału roku bieżącego. Od 15 IV. rozpoczyna się szczepienie ospy. Ogłosić ludności przypomnienie o obowiązku niszczenia osu i berbersu. Do 30 IV. upływa termin płatności: I-ej raty składki ogniowej, państwowego podatku gruntowego, opłat drogowych, podatku wyrównawczego, podatku od zbytku mieszkaniowego, podatku od wykonania prawa polowania, podatku od plakatów, szyldów i anonsów. Dostarczyć zarządowi gminy wykazu koni we wieku od lat 4, na spęd, do oddzielenia dowodami tożsamości koni.

MŁYNARSTWO

W tej chwili aż 4 lokalne związki, grupujące właścicieli i dzierżawców młynów gospodarczych. Województwa: poznańskie, śląskie, warszawskie i Łódzkie są zorganizowane w Zrzeszeniu Młynów Gospodarczych Zachodniej Polski w Poznaniu, województwo pomorskie — w Związku Korporacji Młynów Gospodarczych woj. Pomorskiego w Tucholi, województwo wołyńskie — w Związku Właścicieli i Dzierżawców Młynów Gospodarczo-Zawoźniczych w Łucku oraz woj. kieleckie w Stowarzyszeniu Młynarzy Polskich w Kielcach.